

KLUCZ DO WOLNOŚCI

Zapis Kartagiński to potężna, strzegąca bramy kłóda na więzieniu, w którym zamknięto człowieka. A pojęcie tego zapisu i wydobywanie się spod jego wpływu umożliwiają człowiekowi odzyskanie utraconej wolności i należnego, danego mu od Boga dziedzictwa.

I tak jak te 3 zdania ponad 1600 lat temu wstrząsnęły światem w jego duchowych posadach burząc je doszczętnie, tak dziś Bóg demaskuje istnienie i działanie zapisu, wstrząsając całym jestestwem człowieka, aby go wyzwolić i przywrócić Boży porządek.

Bo przyszedł na to wyznaczony czas.

Dzięki Bożej mocy zostały ukazane wszystkie mechanizmy uruchomione w psychice człowieka po to, aby go skutecznie spętać. Człowiek sam nie zorientowałby się w jakim jest położeniu.

Cały ten kunsztowna sieć manipulacji, była niedostrzegalna dla człowieka w tym stanie, w którym się znalazł, ale stała się jawna z najdrobniejszymi szczegółami, gdy Bóg umożliwił spojrzenie na nią z przestrzeni duchowej.

I to odgórne spojrzenie ukazuje również jasną drogę wyjścia.

Jest nią **wybór** człowieka. Jego decyzja.

To na ten wybór zostały zarzucone sieci. Aby podjął złą decyzję. Decyzję, która go zniszczy, a umocni władzę szatana.

Trwanie w Bogu, posłuszeństwo Bogu czyniło człowieka władcą nad szatanem.

Więc aby odebrać mu władzę, trzeba było spowodować, aby zerwał więź z Bogiem. Przez swoją decyzję. Bo nie można człowiekowi odebrać Boga, jeśli on sam przez swój wybór tego nie uczyni.

Więc jak spowodować, żeby takiego wyboru dokonał?

Wprost nie można, bo nie zechce. Człowiekowi jest dobrze w więzi z Bogiem, bo to jest jego właściwe miejsce życia. Jedyna możliwość to ta, którą znał i wykorzystał do swojego celu szatan. Podejść człowieka sprytem i przebiegłością. Wpłynąć na jego wolną wolę. Wykorzystać naturalną potrzebę człowieka trwania w Bogu i podsunąć mu perspektywę działania, które ma na pozór tą więź umocnić, ale w rzeczywistości utracić. I uczynić to tak, aby człowiek się nie zorientował.

Szatan uczynił to w Raju i powtórzył swój atak ponownie po odkupieniu człowieka - przez kartagiński zapis. Ten sam schemat, te same motywy. A dla człowieka te same konsekwencje duchowe - utrata życia.

Z upadku rajskiego mogło wydobyć człowieka tylko nadrzędne działanie Boga, jego interwencja, jego łaska. Ale z upadku kartagińskiego może się człowiek wydobyć przez zmianę decyzji, ponowny wybór, nawrócenie. Bo zapis kartagiński miał na celu uniemożliwić człowiekowi przyjęcie tej łaski, przez wpłynięcie na jego wybór. Bo Bóg łaskę dał, ale człowiek mógł ją odrzucić.

Szatan nigdy nie mógł i nie może odebrać człowiekowi samej woli. Może próbować wpłynąć na to w jakim celu zostanie użyta, ale właścicielem woli jest człowiek i decyzja co do jej użycia należy do niego.

W przeciwnym razie nie potrzeba by było tyle zachodu, tyle manipulacji, aby człowieka okiełznać, spacyfikować, zmącić jego świadomość.

Niewiedza i duchowe spętanie w którym się człowiek znalazł utrzymują go w duchowym więzieniu, ale tak naprawdę, to on jest w posiadaniu kluczy. Bo kluczem do wyjścia jest jego decyzja nawrócenia, wiara w odkupienie – ona otwiera drzwi do wolności, która cały czas czeka na niego dostępna.

Może uwierzyć Bogu lub nie.

Zmuszono go podstępem, aby nie uwierzył.

Ale może tą decyzję zmienić. Może uwierzyć.

Gdy człowiek uwierzy Bogu, w jednej chwili pękają wszystkie więzy, z trzaskiem rozpadają się założone na niego dyby.

Ze słabego, żyjącego w letargu niewolnika zmienia się w duchowego mocarza. Odzyskuje życie, które mu odebrano, odzyskuje duchową siłę płynącą z przywróconej jedności z Bogiem.

O jak potężna jest Boża łaska, gdy człowiek powie Bogu; Tak. Gdy podda się usprawiedliwieniu, które od Niego otrzymał.

Jak potężne jest Boże działanie w jego sercu!

Jak potężne jest Boże działanie w całej jego naturze!

Drżycie władcy tego świata, bo oto budzi się do życia ten, który ma moc panowania nad wami, a którego podstępem zamknęliście w lochach. Na nic zdały się wasze knowania i zasadzki. Mury duchowego więzienia rozpadają się jak domek z kart, za sprawą Bożej mocy.

A dusza, która odzyskała wolność radośnie szybuje w górę... gdzie wolność, gdzie miłość, gdzie dom...

„Leć, leć duszo ma

tam gdzie życie wiecznie trwa...”

Jak tu cicho i spokojnie...

Gdzieś daleko, daleko w dole, została znikająca bezradna sfera wściekłych demonów. One nie mają tu dostępu.

Jak inny to świat...

„To, co dawne, minęło, a oto stało się nowe”. (2Kor 5,17)

*„Zbudź się, o śpiący,
i powstań z martwych,
a zajaśnieje ci Chrystus”. (Ef 5,14)*

Luty 2020